

LUX

3 FILMY
24 JĘZYKI
28 KRAJÓW

FILM

DAYS

**À PEINE J'OUVRE LES YEUX
(OTWIERAJĄC OCZY)**

Leyla Bouzid
Francja, Tunezja, Belgia, Zjednoczone Emiraty
Arabskie



ye10
ars



À PEINE J'OUVRE LES YEUX

Otwierając oczy

REŻ. LEYLA BOUZID

Tunis, lato 2010 r., na kilka miesięcy przed rewolucją. 18-letnia Farah zdaje maturę, rodzina widzi w niej przyszłego lekarza, lecz dziewczyna ma inny pomysł na siebie.

Śpiewa w zaangażowanym zespole rockowym. Żyje pełnią życia, upija się, odkrywa miłość i miasto nocą, wbrew woli matki, Hayet, która zna Tunezję i obowiązujące w niej zakazy.

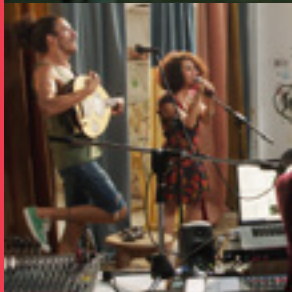
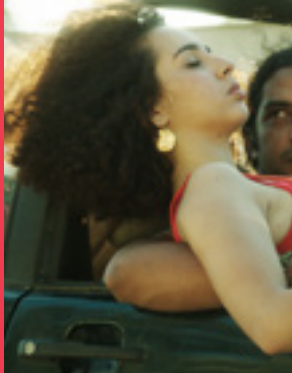
Nad głową Farah zbierają się ciemne chmury, gdy niewielki zespół podejmuje decyzję o występach w stołecznych kawiarniach, gdzie dziewczyna z ufnością puszcza wodze swojemu pragnieniu wolności i odurzenia życiem. Do Hayet prędko docierają informacje o bezwstydnym zachowaniu córki w miejscach zastrzeżonych dla mężczyzn, więc próbuje przemówić jej do rozsądku. Na próżno. Farah, po części buntowniczka, po części nieświadoma niebezpieczeństwa, na jakie naraża się w ówczesnej autorytarnej Tunezji, upiera się, by głośno i wyraźnie wykrzykiwać obrazoburcze słowa Borhène'a, jej partnera i lidera zespołu, wyrażające nadzieje wszystkich młodych ludzi.

ZARYS SYTUACJI

To nie bez znaczenia, że Leyla Bouzid umiejscowiła akcję filmu na zaledwie kilka miesięcy przed tunezyjską rewolucją, która miała zapoczątkować arabską wiosnę, szeroko zakrojony ruch emancypacyjny, w który włączyło się wiele nacji. Wśród jego przyczyn można między innymi wymienić odrzucenie istniejących autorytarnych systemów władzy, głębokie nierówności społeczne, poważny kryzys gospodarczy czy też bardzo wysoki wskaźnik bezrobocia wśród ludzi młodych. W Tunezji doświadczane przez nich poczucie braku wolności i niesprawiedliwości ma tym większe znaczenie, że ponad 42 % mieszkańców kraju miało wówczas mniej niż 25 lat, przy dość wysokim poziomie wykształcenia i wyraźnym przywiązaniu do świeckich wartości. Wprawdzie w wielu krajach arabskich, przez które przeszła rewolucja, następnie na stałe doszli do władzy islamisci, co przyniosło znane nam konsekwencje, lecz w Tunezji udało się dokonać prawdziwych przemian demokratycznych. Pomimo początkowych sukcesów wyborczych islamisci ostatecznie zostali odsunięci od władzy, a w styczniu 2014 r. uchwalono nową konstytucję.

Cofając się o pięć lat, Leyla Bouzid wraca do początków tunezyjskiej rewolucji, pokazując przez głównych bohaterów filmu wyzwania i czynniki, które były jej zarzewiem: młodzi mieszkańcy miast z dość zamożnego środowiska, wykształceni i gorąco pragnący wolności (Farah i jej przyjaciele), typowy dla państwa policyjnego klimat ucisku i kontroli (aresztowanie Borhène'a, a potem Farah), korupcja urzędników (gdy Farah znika, Hayet daje łapówkę policjantowi, aby od razu rozpoczął poszukiwania), brzemień tradycyjnego społeczeństwa i jego męsko-szowinistycznych wartości (spojrzenia kierowane przez mężczyzn na Hayet, zwłaszcza gdy przychodzi spotkać się z Borhènem w kawiarni w wieczór zaginięcia córki) itd.

W kontekście zamachów terrorystycznych, które przyniósł okres po arabskiej wiosnie, film *À peine j'ouvre les yeux* (*Otwierając oczy*) umożliwia – nie zadając bezpośrednio pytania – podjęcie refleksji na temat nieoczekiwanych skutków rewolucji, która ostatecznie otworzyła drogę do konserwatywnego islamizmu, od dawna odrzuconego przez społeczeństwo tunezyjskie roku 2010. Wprawdzie film Leyli Bouzid traktuje o nadziejach pewnego pokolenia, ale opowiada również nie wprost – przez niedopowiedzenia, ale z mocą – o jego utraconych złudzeniach i aktualnych lękach. W tym kontekście film – który można traktować jako dyskretny apel o świadomość polityczną i pewną formę intelektualnego zaangażowania – powinien wzbudzić refleksję na temat kluczowych kwestii, takich jak znaczenie obrony swobód i wartości stanowiących fundament demokratycznych społeczeństw.





FARAH I HAYET: RELACJE MATKI I CÓRKI JAKO OŚ FILMU

Oprócz bardzo wzruszającego opisu relacji matki i córki film Leyli Bouzid pokazuje za pośrednictwem tych dwóch portretów kobiecych, jak frustracje przechodzą z pokolenia na pokolenie, a przede wszystkim jak trudno jest domagać się jakiegokolwiek zmiany, gdy żyje się w państwie policyjnym. Hayet, podobnie jak Farah, ma za sobą okres buntu, ale w odróżnieniu od córki wie, że w takim kraju jak Tunezja Ben Alego płaci się bardzo wysoką cenę za próby zachwiania ustalonym porządkiem. Droga, którą przeszła, by z czasem stać się nowoczesną, a mimo to zrezygnowaną kobietą, dobrze pokazuje, że każde wywrotowe działanie to w tak represyjnym otoczeniu ślepa uliczka. Patrząc na Farah, będącą ucieleśnieniem życiowej energii młodości podążającej za wolnością, można już przewidzieć jej los, gdy zna się przejścia jej matki.

Z kinematograficznego punktu widzenia wszystkie napięcia między tymi dwiema kobietami, wynikające z klimatu ucisku wywieranego przez system na całe społeczeństwo, nabierają szczególnej intensywności przez cięcia o dużym ładunku emocjonalnym. Takie podkreślenie chwil o dużej intensywności dramatycznej pozwala pokazać rozdarcie matki między miłością do córki i chęcią chronienia jej a wiernością ideałom, które sama żywiła w młodości.

WYWIAD Z LEYLĄ BOUZID (FRAGMENTY MATERIAŁÓW PRASOWYCH)

Opowiada pani o strachu przed systemem policyjnym, a oprócz tego w Tunezji istnieje zagrożenie terrorystyczne. Tymczasem w filmie w ogóle nie pokazano religii.

Widzimy młodych ludzi pełnych energii, działających, chcących tworzyć muzykę, grać koncerty, żyć sztuką. Akty religijne nie stanowią centrum ich życia. Chciałam pokazać w filmie właśnie tę pełną energii i twórczą młodzież. Młodzież, która na co dzień walczy przez sam fakt istnienia, a o której rzadko się mówi. Prawo głosu w mediach mają tylko ci, którzy uciekają się do ekstremizmu i przemocy. Uważam, że trzeba mówić też o innych młodych ludziach, kochających życie, trzeba pozwolić im przemówić za

pośrednictwem Farah, pokazać, że knebluje ich strach przed systemem. Są inne formy terroru niż terrorizm. Farah chce istnieć jako jednostka i chce, by usłyszano jej głos.

Znamy takie podmioty jak „lud tunezyjski”, „my”, „naród”, ale gdzie jest miejsce dla „ja”? Jaką cenę płaci się za bycie wolną jednostką w Tunezji? Czy pani musiała zapłacić tę cenę?

Film stawia pytanie: W jaki sposób w Tunezji można uwolnić się od rodziny, społeczeństwa i systemu? Wymaga to energii, wywołuje opór i może prowadzić do przemocy. Podążamy za Farah, która ma apetyt na życie, istnieje cała pełnia, w opozycji do wszystkich. Za to spada na nią kara, zostaje zniszczona.

Myszę, że w Tunezji płacimy wszyscy, nie tylko artyści. Dzieje się to wcześniej lub później, na poziomie intymnym, rodzinnym, społecznym, szkolnym. W tunezyjskim społeczeństwie albo idzie się na ustępstwa, albo wciąż napotyka się na przeszkody.

Historia przedstawiona w filmie nie ma charakteru autobiograficznego, ale kilka pokazanych sytuacji przeżyłam sama: odkryłam, że bliski znajomy, który uczęszczał do tego samego klubu filmowego co ja, był policyjnym informatorem. Miał nas kontrolować, infiltrować. To był wielki szok, wtedy uświadomiłam sobie, do jakiego stopnia jesteśmy zniewoleni i że nie można ufać nikomu.

Filmuje pani ciemne strony Tunisu, w szczególności jego życie nocne, bary, pociągi, miejsca o bardzo męskim charakterze, gdzie wchodzi pani, patrząc z perspektywy kobiety... Potem jedzie pani na głęboką prowincję, przede wszystkim do zagłębia górniczego, którego zakurzony krajobraz kontrastuje z pełnymi ruchu miejskimi kadrami.

Istnieje granica między tymi miejscami; odczuwam potrzebę jej pokonania i widzę, że to możliwe.

Mówiąc konkretnie, podczas kręcenia zdjęć najtrudniejsza była scena, gdy Hayet wchodziła do baru. Statystami byli prawdziwi klienci baru o złej reputacji. Za każdym razem, gdy powtarzaliśmy ujęcie, aktorka musiała ponownie wejść do baru i za każdym razem było to wyzwaniem. Mężczyźni, chociaż byli statystami, przyglądali się jej natarczywie, niemal obscenicznie. Nie musieliśmy im nic mówić. Zresztą wszystkie kobiety z ekipy odczuwały ciężar tych spojrzeń.

Zależało mi na tym, by filmować tunezyjskie przestrzenie z ich prawdziwą atmosferą, osobami, które naprawdę tam pracują lub bywają; zależało mi na wiernym oddaniu rzeczywistości. Pociąg podmiejski, bary, dworzec autobusowy sfilmowaliśmy jak w dokumencie.

Chodziło o to, by osadzić filmową fikcję w pełnych życia, tłocznych punktach miasta... Również w zakurzonych kopalniach fosforanów, głównym ośrodku oporu za rządów Ben Alego... Robotnicy zagrali tu siebie samych.

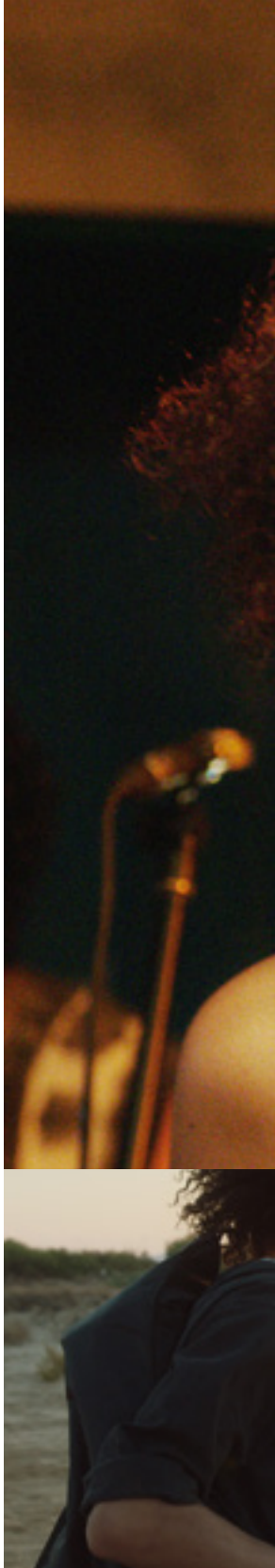
W filmie ta scena tworzy pęknięcie, pozwala nabrać dystansu do historii, zobaczyć ją jakby z oddalenia, by nakreślić mapę kraju. Pozwala przypomnieć, że słowa piosenek słyszymy z daleka, że uczucie ucisku jest głębokie, odczuwane głęboko pod wieloma warstwami społecznymi. To hołd dla tych robotników (wciąż w konflikcie z władzą), przypomnienie, że to ich opór w pierwszej kolejności przygotował kraj do powstania. Ten proces zaczął się w 2008 r., na długo przed słynnym dziś aktem samospalenia Bouaziziego.

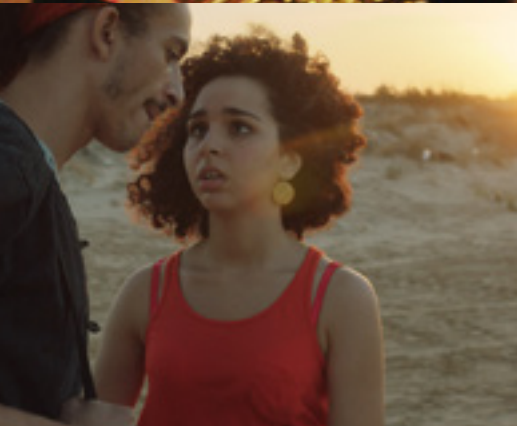
Muzyka jest w filmie nośnikiem pewnej formy oporu. Jej autorem jest Irakijczyk Khyam Allami.

Muzyka i taniec od zawsze funkcjonowały w tunezyjskiej kulturze ludowej jako formy rozładowania napięcia. Mezoued, tradycyjna muzyka ludowa, tańce, zabawy podczas wesel to prawdziwe widowiska pełne intensywności, służące rozładowaniu energii. Dzisiaj pojawia się tunezyjska scena muzyki rap, wywodząca się z biednych dzielnic. Dla niektórych ludzi to prawdziwe schronienie i forma silnego oporu; daje możliwość dotarcia do wielu odbiorców. Państwo wyraźnie bardzo boi się tych kontestujących raperów, bo walczy z nimi i aresztuje ich za treści głoszone w piosenkach.

Muzyka stanowiła wielkie wyzwanie w tym filmie. Nie tylko trzeba było znaleźć śpiewającą aktorkę, ale stworzyć zespół, skomponować muzykę, napisać piosenki. Czasem wydawało mi się, że to niemożliwe. Spotkałam się z wieloma muzykami, ale nie mogliśmy dojść do porozumienia.

Aż pewnego dnia przypadkiem znalazłam się na koncercie w Paryżu i usłyszałam zespół, którego muzyka mnie porwała: Alif Ensemble. Khyam był jednym z pięciu muzyków pochodzących z różnych krajów arabskich... Skomponował piosenki dobrane do głosu Bayi i powtarzał je z grupą całymi tygodniami, zanim rozpoczęliśmy zdjęcia. To zespóło członków grupy. Muzyka nas wszystkich poniosła.





KWESTIE DO ROZWAŻENIA

Co można powiedzieć o miejscu i funkcji sztuki w społeczeństwie?

les grignoux



10 LAT FILMOWYCH PODRÓŻY Z EUROPY DLA EUROPEJCZYKÓW

Parlament Europejski ma zaszczyt przedstawić trzy filmy ubiegające się o NAGRODĘ FILMOWĄ LUX 2016:

À PEINE J'OUVRE LES YEUX (*Otwierając oczy*), film Leyli Bouzid
Francja, Tunezja, Belgia, Zjednoczone Emiraty Arabskie

MA VIE DE COURGETTE (*Życie Kabaczka*), film Claude'a Barrasa
Szwajcaria, Francja

TONI ERDMANN, film Maren Ade
Niemcy, Austria, Rumunia

Te wielowątkowe historie, będące wynikiem ogromnego oddania i wielkiej kreatywności utalentowanych, młodych europejskich reżyserów filmowych, będą pokazywane w czasie piątej edycji DNI FILMOWYCH LUX.

NAGRODA FILMOWA LUX

Kultura odgrywa podstawową rolę w budowaniu społeczeństw.

Z tą myślą Parlament Europejski zainaugurował w 2007 r. NAGRODĘ FILMOWĄ LUX, by zwiększyć obieg europejskich filmów w Europie i zapoczątkować ogólnoeuropejską debatę i dyskusję o ważnych kwestiach społecznych.

NAGRODA FILMOWA LUX jest niezwykłą inicjatywą. Większość europejskich koprodukcji jest pokazywana wyłącznie w kraju, z którego pochodzą, i nieczęsto rozpowszechniana poza jego granicami, nawet w samej Unii, tymczasem NAGRODA FILMOWA LUX oferuje trzem europejskim filmom unikalną możliwość opatrzenia napisami w 24 językach rządowych UE.

Laureata NAGRODY FILMOWEJ LUX wyłonią w głosowaniu posłowie do Parlamentu Europejskiego; wyniki głosowania poznamy w dniu 23 listopada 2016 r.

DNI FILMOWE LUX

NAGRODA FILMOWA LUX dała również początek DNIOM FILMOWYM LUX. Od 2012 r. trzy filmy konkurujące o NAGRODĘ FILMOWĄ LUX są prezentowane szerokiej europejskiej publiczności podczas DNI FILMOWYCH LUX.

Za pośrednictwem DNI FILMOWYCH LUX zapraszamy do przeżycia wyjątkowego wydarzenia kulturalnego wykraczającego poza granice państw. W okresie od października do grudnia 2016 r. możesz dołączyć do kinomanów z całej Europy, uczestnicząc w projekcjach filmów *À peine j'ouvre les yeux (Otwierając oczy)*, *Ma vie de Courgette (Życie Kabaczka)* i *Toni Erdmann* w jednym z 24 języków rządowych Unii Europejskiej. Nie zapomnij zagłosować na ulubiony film za pośrednictwem naszej strony internetowej luxprize.eu lub na naszej stronie na Facebooku!

NAGRODA PUBLICZNOŚCI

Nagroda publiczności to nagroda przyznawana przez widzów w ramach konkursu NAGRODA FILMOWA LUX. Nie zapomnij zagłosować na jeden z filmów: *À peine j'ouvre les yeux (Otwierając oczy)*, *Ma vie de Courgette (Życie Kabaczka)* lub *Toni Erdmann*! Być może zostaniesz wybrany i zaproszony przez Parlament Europejski na międzynarodowy festiwal filmowy w Karlowych Warach w lipcu 2017 r., by ogłosić tytuł filmu, który otrzyma specjalną nagrodę publiczności.

OBEJRZYJ,
WEŹ UDZIAŁ
W DEBACIE
I ZAGŁOSUJ



@luxprize



#luxprize

LUX
PRIZE
.EU

REŻYSERIA: Leyla Bouzid

SCENARIUSZ: Leyla Bouzid, Marie-Sophie Chambon

OBSADA: Baya Medhaffer, Ghalia Benali, Montassar Ayari, Lassaad Jamoussi, Aymen Omrani

ZDJĘCIA: Sébastien Goepfert

MUZYKA: Khyam Allami

PRODUCENCI: Sandra da Fonseca, Imed Marzouk

PRODUKCJA: Blue Monday Productions, Propaganda Production

KOPRODUKCJA: Hélicotronic

ROK: 2015

CZAS TRWANIA: 102 min

GATUNEK: Fikcja

KRAJ: Francja, Tunezja, Belgia, Zjednoczone Emiraty Arabskie

JĘZYK ORYGINAŁU: arabski



